

# Wojna w Wietnamie. Zamach na JFK, incydent tonkiński i dziedzictwo konfliktu

15 listopada 2023

Dokładnie 58 lat temu, 14 listopada 1965 roku podczas wojny w Wietnamie, nazywanej też II wojną indochińską, doszło do pierwszej bitwy lądowej armii Wietnamu Północnego z wojskami Stanów Zjednoczonych. Starcie w dolinie la Drang niewątpliwie zakończyło się korzystnie dla Amerykanów. Jednak fakt, że wojna w Wietnamie nie cieszyła się dobrą renomą po jej zakończeniu spowodował, że poszło ono w niepamięć. Odkurzono go dopiero na początku lat 90. XX wieku kiedy to dziennikarz Joe Galloway napisał o nim książkę pt. „Kiedyś byliśmy żołnierzami... i to młodymi”, która doczekała się ekranizacji z udziałem Mela Gibsona i Madeleine Stowe.



Wojna w Wietnamie wybuchła w dużej mierze z powodu fałszywego oskarżenia sił komunistycznych o ostrzelanie 4 sierpnia 1964 roku amerykańskich jednostek patrolujących wody przylegające do Wietnamu Północnego.

Amerykanie już kilka miesięcy wcześniej przygotowali

rezolucję, która legalizowała działania militarne przeciwko Wietnamowi Północnemu. Rezolucja została jednak odłożona na półkę i czekała na pretekst do jej wprowadzenia w życie. Takowy przydarzył się na początku sierpnia tego samego 1964 roku. Wówczas to drugiego dnia tegoż miesiąca komunistyczne jednostki zaatakowały okręt szpiegowski USS Maddox, wykonujący misję wywiadowczą w ramach patroli o kryptonimie „DESOTO”. Dwa dni później zarówno Maddox jak i towarzyszący mu USS Turney Joy mieli ponownie zostać zaatakowani. Dzisiaj już wiemy, że żadnego ataku nie było. Machina wojenna jednak ruszyła i 3 dni później Kongres uchwalił Rezolucją Tonkińską, podpisaną przez prezydenta Johnsona 10 sierpnia.

Przyczyn wojny w Wietnamie należy doszukiwać się w II wojnie światowej, w trakcie której Amerykanie musieli wesprzeć komunistów radzieckich przeciwko hitlerowskim Niemcom. Z kolei w pasie państw przylegających do wód pacyficznych Waszyngton wspierał innych komunistów, chińskich i wietnamskich, przeciwko japońskiej okupacji tamtych obszarów. Wsparcie to, podobnie jak ZSRR, doprowadziło do wzmocnienia czerwonych kosztem nacjonalistów, co w konsekwencji zakończyło się wygraną wojsk Mao Zedonga w Chinach oraz przejęciem władzy przez Viet Minh i Ho Chi Minha w Wietnamie.

Pomimo iż Amerykanie deklarowali w Karcie Atlantyckiej uznanie dążeń suwerennościowych każdego narodu, geopolityczna sytuacja po zakończeniu II wojny światowej wygenerowała zapotrzebowanie na poparcie dla kolonialnych wojsk francuskich w Indochinach. Amerykanie, obawiając się rozlania komunizmu po całej Azji, w 80% pokrywali koszty prowadzenia przez Francuzów wojny z wietnamskimi komunistami i nacjonalistami pod dowództwem Ho Chi Minha i Vo Nguyen Giapa, wielkiego mistrza wojny partyzanckiej.

Pomimo amerykańskiego wsparcia Francuzi wojnę kolonialną z Wietnamczykami przegrali i musieli rozpocząć proces wycofywania się z Indochin. Jeszcze zanim wojska francuskie przegrały decydującą bitwę pod Dien Bien Phu, Amerykanie

rozważali zniszczenie sił Ho i Giapa i zastraszenie ich uderzeniem bronią nuklearną. Pomysł ten, wysunięty na najwyższym szczeblu dowodzenia Waszyngtonu, nie został jednak wprowadzony w życie.

Na podstawie porozumień z Genewy Wietnam został podzielony wzdłuż 17 równoleżnika tworząc dwa odrębne państwa: komunistyczne na północy oraz prozachodnie na południu. Pomimo iż do 1956 roku miało tam dojść do wyborów powszechnych i połączenia tych dwóch tworów państwowych w jeden, strona południowa oraz amerykańska nie podpisała się pod tymi postulatami, tym samym nie musząc spełniać tych wymogów. Władze w Sajgonie, zamiast narażać się na wygraną Ho, postanowiły w 1955 roku sfałszować w perfidny sposób referendum, czego efektem było proklamowanie na południu Republiki Wietnamu, ze stolicą w Sajgonie. Na jej czele stanął Ngo Dinh Diem, de facto marionetka Stanów Zjednoczonych.

Ho Chi Minh, przywódca północy, nie chciał, aby siły komunistyczne pozostające na południu prowadziły tam działania o charakterze zbrojnym. Jednak sytuacja wymykała mu się spod kontroli, co doprowadziło do krwawych walk z siłami południa. Amerykanie, widząc, że rebelia komunistyczna może doprowadzić do przejęcia władzy przez siły prochińskie i prosowieckie, zdecydowali się wspierać Sajgon setkami milionów dolarów rocznie oraz wysyłać doradców wojskowych do szkolenia tamtejszych sił zbrojnych. Swoje zasoby dołożyła także CIA.

Wojska południa, znacznie słabiej przygotowane do walki, ponosiły znaczące porażki, co doprowadziło w okresie rządów Kennedy'ego do znaczącego zwiększenia liczby doradców amerykańskich w Wietnamie do 16 000 do listopada 1963 roku. Niesubordynacja Diema wobec swoich amerykańskich protektorów kosztowała go stanowisko głowy państwa a w konsekwencji nawet życie. 2 listopada 1963 roku został on zlikwidowany przez wojskowych po tym jak zamach stanu obalił władzę jego i jego rodziny.

Po odsunięciu Diema Amerykanie liczyli na skuteczniejszą rozprawą z rebelią Wietkongu. Niestety dla Waszyngtonu przeliczyli się oni. Walka z sojuszem wietnamskich komunistów i nacjonalistów skupionych wokół Narodowego Frontu Wyzwolenia szła jeszcze gorzej niż za rządów Ngo Dinh Diema.

W drugiej połowie listopada 1963 roku doszło do innego ważnego wydarzenia z punktu widzenia wojny w Indochinach. A mianowicie zamordowany został amerykański prezydent John Fitzgerald Kennedy.



Kennedy był zwolennikiem walki z rebelią komunistyczną rękoma Wietnamczyków Południowych, wspieranych przez amerykańskich doradców oraz siły CIA. Był zdecydowanym przeciwnikiem wprowadzania do Wietnamu amerykańskich wojsk lądowych. Wiele wskazuje na to, że rozważał także całkowite wycofanie Ameryki z tego kraju, co w konsekwencji oznaczać musiało podbicie całego Wietnamu przez komunistów Ho Chi Minha. Wobec rozpowszechnionej wówczas teorii domina, wedle której wygrana komunistów w jednym kraju miała zakończyć się zdominowaniem całej Azji Południowo-Wschodniej przez czerwonych, takie sugestie Kennedy'ego musiały zdenerwować amerykański establishment, zwłaszcza wojskowych.

Powszechnie znana jest niechęć czy wręcz wrogość elit

Pentagonu wobec braci Kennedych, m.in. za niewystarczająco twarde podejście do Sowietów w trakcie kryzysu kubańskiego. Biorąc pod uwagę, że jedną z głównych grup wpływu, które były zainteresowane zimnowojenną rywalizacją, były właśnie elity wojskowe, wycofywanie Stanów Zjednoczonych i porzucanie swoich sojuszników w Azji Południowo-Wschodniej mogło spotkać się z silnym oporem militarystów.

Czy jednak niechęć Kennedy'ego wobec udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie wietnamskiej mogła być powodem chęci odsunięcia go od władzy? Wiele osób wspiera tą teorię. Oczywiście powodów, dla których pewne kręgi były zainteresowane odsunięciem demokratycznego prezydenta od władzy, było wiele. Michael Collins Piper wyciągnął na wierzch w swoich pracach ślad izraelskich służb specjalnych – Kennedy był zdecydowanym przeciwnikiem nuklearyzacji Bliskiego Wschodu i polecił wysyłanie specjalistów Amerykańskiej Komisji Energii Atomowej do izraelskiej Dimony – zakładu gdzie produkowano izraelskie bomby jądrowe. Wraz ze śmiercią polityka szczegółowych wizytacji zaprzestano. Mordercą Lee Harveya Oswalda, przypuszczalnie kozła ofiarnego, był z kolei Żyd Jack Ruby, mający ścisłe związki z izraelskimi tajnymi służbami amerykański mafiozo.

W kontekście śmierci Kennedy'ego, który został zastrzelony niemal dokładnie 60 lat temu, 22 listopada 1963 roku pojawiały się sugestie, głównie od strony lewicowej, jakoby to przyczyną jego morderstwa była liberalna polityka, którą prowadził i wspierał: popierali go zarówno Murzyni, o których prawa walczył, oraz Żydzi (pomimo prób powstrzymania Izraela przed produkcją broni jądrowej), dla których m.in. wyrzucał religię chrześcijańską z państwowych szkół. Biorąc pod uwagę, że Kennedy został zamordowany na południu USA, teoria ta jak najbardziej brzmi wiarygodnie.

Bez względu na to, kto stał za zamachem na JFK, jego śmierć odwróciła negatywne tendencje w amerykańskim establishmencie politycznym wobec wysyłania do Indochin regularnych jednostek

amerykańskich sił zbrojnych. 1964 rok przyniósł legalizację tego procederu, natomiast w marcu roku następnego pierwsze siły Korpusu Piechoty Morskiej wylądowały w pobliżu Da Nang.

Amerykanie entuzjastycznie wsparli wysiłek wojenny własnego kraju. Jednak z czasem poparcie to zaczęło spadać. Prawdziwym ciosem dla zwolenników wojny był styczeń i luty 1968 roku kiedy to Wietkong i siły Ludowej Armii Wietnamu rozpoczęły Ofensywę Tet, w której co prawda militarnie poniosły klęskę, jednak politycznie wygrali, gdyż Amerykanie dostrzegli wówczas, że dowództwo wojskowe ich okłamuje, twierdząc, że wygrana jest na wyciągnięcie ręki. Wietkong w wyniku porażki Ofensywy Tet został w dużej mierze rozбитý i zmarginalizowany jednak udowodnił on, że w narodzie wietnamskim opór wciąż jest żywy w czasie kiedy opinia publiczna w USA była coraz bardziej zmęczona wojną. Już w 1968 roku, po porażce ofensywy komunistów, prezydent Johnson debatował na temat potencjalnego wycofania wojsk. To jednak rozpoczęło się dopiero w roku 1969. Ujawnienie masakry w My Lai przekonało dużą część nieprzekonanych, że wojna ta powinna zostać zakończona.



Nixon rozpoczął proceder wietnamizacji wojny – przerwania odpowiedzialności za jej prowadzenia na siły Wietnamu Południowego. Władze w Sajgonie nie były jednak w stanie utrzymać swojego kraju – komuniści byli zbyt silni i zbyt

zdeterminowani, żeby odpuścić walkę o pełną pulę, tj. o kontrolę nad całym Wietnamem. W styczniu 1973 roku w Paryżu podpisano rozejm, który jednak został bardzo szybko złamany przez wojska południa. Pod koniec marca tego samego roku ostatni żołnierze USA opuścili Wietnam. W roku 1975 rozpoczęto ofensywę Ho Chi Minha, która zakończyła się 30 kwietnia zdobyciem Sajgonu.

Teoria domina, przedstawiona 7 kwietnia 1954 roku przez amerykańskiego prezydenta Eisenhowera podczas konferencji prasowej się nie sprawdziła – komunizm nie zdominował całej Azji. Co prawda w sąsiednim Laosie oraz Kambodży, przez które w trakcie II wojny indochińskiej przebiegał szlak zaopatrzeniowy dla Wietkongu – Szlak Ho Chi Minha – czerwoni przejęli władzę. Jednak Kambodża trafiła w ręce krwawych Khmerów, którzy byli prochińscy i zdecydowanie antywietnamscy. Toteż konsekwencją tego była wojna kambodżańsko-wietnamska, która zakończyła się wyzwoleniem Phnom Penh przez Wietnam oraz zainstalowaniem w Kambodży przychylnych Hanoi władz. Czerwoni Khmerzy, którzy wymordowali około  $\frac{1}{4}$  narodu kambodżańskiego oprócz Pekinu wspierani byli także przez Amerykanów.

Najważniejszą spuścizną wojny w Wietnamie było uzawodowienie amerykańskiej armii – ostatnich poborowych powołano w 1972 roku, natomiast rok później pobór zawieszono. Ważną zmianą w polityce amerykańskiej była także niechęć do wysyłania wojsk poza granicę kraju – tzw. syndrom wietnamski.

Innym dziedzictwem Wietnamu jest także epidemia nowotworów oraz innych chorób, a także deformacji, które do dzisiaj dotyczą tamtejszą populację w wyniku stosowania defoliantu firmy Monsanto znanego jako Agent Orange, który służył do niszczenia szaty roślinnej, aby łatwiej można było za pomocą zwiadu powietrznego namierzać cele.

Istotnym dziedzictwem wojny wietnamskiej w kulturze są amerykańskie filmy, których o konflikcie tym nakręcono co najmniej kilkadziesiąt. Podczas samej wojny Hollywood

konsekwentnie milczał. Jedynie John Wayne i jego syn uzyskali koncesję na produkcję filmu w trakcie trwania konfliktu. Chodzi rzecz jasna o „Zielone Berety”. Był on oczywiście niczym innym jak propagandowym uzasadnieniem potrzeby prowadzenia wojny. Kolejne obrazy jednak, nagrywane od końca lat 70. XX wieku, były wobec działań amerykańskich krytyczne.

Dopiero po przejęciu władzy przez administrację Reagana zaczęło się tuszowanie w kinematografii amerykańskich zbrodni i innych niecznych czynów podczas tego konfliktu i kręcenie filmów przedstawiających Amerykanów jako ofiary (Rambo II, Zaginiony w Akcji, Bat 21) natomiast Wietnamczyków jako zbrodniarzy, pastwiących się nad jeńcami wojennymi z USA. Prawdziwym dopełnieniem rehabilitacji Ameryki za ich wojnę w Indochinach był film „Byliśmy żołnierzami” z Melem Gibsonem z 2002 roku, gdzie Amerykanie są przedstawieni w pozytywnym świetle jako walczący ze złymi ludźmi, którzy będą ich zabijać, jeżeli ci nie będą zabijać ich.

Autorstwo: Terminator 2019

Zdjęcia: [Central Intelligence Agency](#) (CC0), [Walt Cisco – „Dallas Morning News”](#) (CC0), [Ronald L. Haeberle](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net